



Proroctwo Sofoniasza

Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremi by wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie – Sof. 3:9 (BG)

W całym moim życiu Proroctwo Sofoniasza przeczytałem jednym tchem trzy, może cztery razy, no i dziś po raz kolejny. Nie należy ono do najczęściej cytowanych proroctw, nieczęsto można spotkać wersety na banerach z hasłem konwencyjnym czy zakładkach ze spotkań młodzieżowych. Być może dlatego, że zawiera tylko trzy rozdziały i do tego dość krótkie, co zalicza proroka Sofoniasza do grupy tzw. proroków mniejszych. Mnie proroctwo to kojarzy się również z pewną pieśnią, którą śpiewaliśmy kiedyś na zgrupowaniu chóru w Białowieży. Pieśń o tytule „Dzień Pański” z albumu „Białowieża 2000” zawiera w swoim tekście niemalże dokładne cytaty wersetów z tego proroctwa i w niecałe 8 minut streszcza jego całościowy przekaz.

Jak każde biblijne proroctwo i to ma na celu objawić Boże postanowienia wobec Izraela, jak i całej ludzkości. Drogi Czytelniku, jeśli masz czas i ochotę, to zanim rozpoczniemy zgłębianie Słowa Bożego, polecam Ci właśnie w tej chwili przeczytać te trzy krótkie rozdziały, co zajmie Ci tylko 15 minut. Zapewniam, że pomogą Ci lepiej zrozumieć przekaz wersetu tematowego, jak i nastrój słów, jakie Pan Bóg wypowiedział przez Sofoniasza.

SYLWETKA PROROKA SOFONIASZA

Słowo Pana, które doszło Sofoniasza, syna Kuszego, syna Gedaliasza, syna Amariasza, syna Ezechiasza, w czasach Jozjasza, syna Amona, króla judzkiego – Sof. 1:1.

Autor we wstępie podaje swoje dokładne pochodzenie wymieniając swoich przodków aż do piątego pokolenia, co wyróżnia to proroctwo spośród innych rozbudowaną genealogią. Możemy łatwo zauważyć, że prawie każdy z nich ma w imieniu końcówkę *-jasz*, która pochodzi od hebrajskiego słowa *Jah* – czyli Jahwe. To podkreśla przynależność Sofoniasza i jego przodków do Boga Jahwe. Samo imię Sofoniasz oznacza „Jahwe ukrywa” bądź „Jahwe opieka”. Prorok ten wywodził się z bardzo wpływowej rodziny – w końcu jego przodkowie byli królami z linii Dawida, rządzącymi królestwem Judy. Jego prapradziadek Hiskiasz (Ezechiasz) mimo niekorzyst-

nych warunków, w których został wychowany, nie poszedł śladami swojego bałwochwalczego ojca Achaza, który oddał nawet swojego syna (brata Hiskiasza) na spalenie (2 Król. 16:3). Sam Hiskiasz *czynił to, co prawe w oczach Pana, zupełnie tak samo, jak czynił Dawid, jego praojciec* – 2 Kron. 29:2. Działalność Sofoniasza przypada jednak na późniejszy okres. Jak podaje werset 1, są to czasy panowania króla Jozjasza (VII w. p.n.e.), więc Sofoniasz żył najprawdopodobniej w tym samym czasie co prorok Jeremiasz i Nahum.

OKOLICZNOŚCI POSŁANNICTWA SOFONIASZA

Sprzeniewierzyli się bowiem nasi ojcowie i czynili to, co złe w oczach Pana, naszego Boga, opuścili go, odwrócili swoje oblicza od mieszkania Pana, a obrócili się ku niemu tyłem – 2 Kron. 29:6.

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, Sofoniasz żył w czasach, kiedy królestwem Judy panował Jozjasz. Przypomnijmy sobie i podkreślmy, że ów król był dobrym władcą. Osiemnastego roku swojego panowania (miał zaledwie 8 lat kiedy objął władzę królewską – 2 Król. 22:1), kiedy przez przypadek jego słudzy odnaleźli i przeczytali mu księgę Zakonu, zmiękło mu serce, ukorzył się, rozdarł swoje szaty i zapłakał przed Panem (2 Król. 22:19). Wiedział, że stan serca jego narodu dalece odbiega od tego, jaki wymagała ta księga. Wysłał więc swoje sługi do prorokini Chuldy z zapytaniem, jaka jest wyrocznia Pana. Bóg zapewnił Jozjasza, że umrze w pokoju i nie będzie oglądał nieszczęścia, jakie jednak Pan sprowadzi na ten naród. Król postanowił wrócić do korzeni wiary i naśladować swojego praojca Dawida, odnawiając w ten sposób przymierze z Panem Bogiem. Zniszczył wszystkie pogańskie świątynie, wytępił wszystkich kapłanów, którzy służyli przy obcych ołtarzach, usunął wróżbitów i czarodziejów, i wszystko co nieprawego zostawili poprzedni źli królowie. Jednocześnie oczyszcza świątynię oraz wprowadza na nowo obowiązek przestrzegania Zakonu przez każdego obywatela. Za swoje oddanie w służbie dla Pana Boga oraz duchowe porządki w Judzie, zyskuje nieoficjalnie określenie reformatora, zaś 2 Król. 23:25-27 podaje, że: ***Nie było przed nim takiego króla jak on, który by wrócił do Pana z całego swego serca i z całej swojej duszy, i ze wszystkich sił swoich ściśle według zakonu Mojżeszowego; po nim też już nie wystąpił taki jak on.*** Kolejne wersety nadmieniają, że mimo poprawy sytuacji w Judzie *Pan jednak nie wyzbył się zawziętości*



swojego wielkiego gniewu, który rozgorzał na Judę za wszystkie zniewagi, jakimi znieważył go Manasses [ojciec Jozjasza]. Toteż Pan rzekł: *Również i Judę usunę sprzed swego oblicza, jak usunąłem Izraela, i odrzucę to miasto, które wybrałem, Jeruzalem, i świątynię, o której powiedziałem: Tam będzie imię moje.* Należy również dodać, że jego imię znaczy „Jahwe uzdrowia”, co odpowiada jego działalności na rzecz poprawy ducha narodu. Nie wiemy jednak, czy słowa Boże kierowane przez proroka Sofoniasza były przed czy po „reformacji” Jozjasza (wydaje się, że raczej przed). Ciekawe zdaje się również to, dlaczego Jozjasz nie wysłał kapłanów z nowoodkrytą księgą Zakonu do Sofoniasza, czy nawet do bardziej znanego proroka Jeremiasza, a do prorokini Chuldy? Skoro Sofoniasz działał w czasach Jozjasza, jak o tym czytamy, to jest raczej pewne, że mieli ze sobą kontakt, a nie jest to zwyczajnie opisane. W każdym razie mając tło historyczne oraz stan ducha, jaki panował w Judzie przed i po przymierzu Jozjasza, postaramy się w kilku zdaniach opisać, jak Pan Bóg przemawia przez Sofoniasza.

PROROCTWO SOFONIASZA

...i wytępię z tego miejsca (...) [tych] którzy odstępują od Pana i którzy nie szukają Pana ani się o niego nie pytają - Sof.1:4-6. Zaprawdę, obdarzę was sławą i chwałą u wszystkich ludów ziemi... - Sof. 3:20.

Całe proroctwo skupia się wokół opisu Dnia Pańskiego, który jak wiemy często pojawiał się na ustach proroków Bożych. Już od samego początku Sofoniasz przekazywał Boże zapewnienie, co do potępienia zarówno Judy (1 rozdział), jak i pozostałych narodów (2 rozdział). *Na pewno zmiotę wszystko z powierzchni ziemi - mówi Pan - zmiotę ludzi i bydło, zmiotę ptactwo niebieskie i ryby morskie. I sprawię, że bezbożni upadną, i wytępię ludzi z powierzchni ziemi - mówi Pan. Wyciągnę rękę przeciwko Judzie i przeciwko wszystkim obywatelom Jeruzalemu, i wytępię z tego miejsca resztki Baala i imiona wróżbitów wraz z kapłanami - Sof. 1:2-4.* Ta mroczna sceneria ciągnie się, aż do ostatniego rozdziału, natomiast pod koniec rozdziału 1 osiąga swoje apogeum opisując Dzień Jahwe strasznym Dniem Sądu nad wszystkimi narodami: *Bliski jest wielki dzień Pana, bliski i bardzo szybko nadchodzi. Słuchaj! Dzień Pana jest gorzki! Wtedy nawet i bohater będzie krzyczał. Dzień ów jest dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem huku i hałasu, dniem ciemności i mroku, dniem obłoków i gęstych chmur, dniem trąby i okrzyku wojennego przeciwko miastom obronnym i przeciwko basztom wysokim - Sof. 1:14-16.*

Ostatni rozdział to Boże upomnienie i obietnice. Na początku czytamy o ostrych zarzutach skierowanych do mieszkańców Jerozolimy, a przede wszystkim do kapłanów i do króla (wersety 1-8), a następnie zapowiedź oczyszczenia z win i przyszłego wybawienia (wersety 9-20). Mimo wielkiego gniewu Bożego opisywanego przez proroka jako *ogień Boskiej żarliwości*, Pan Bóg okaże swoje miłosierdzie, a wśród narodów zaplanuje pokój i jedność.

Proroctwo w dosłownym znaczeniu przedstawia gniew Boży wobec narodu izraelskiego, który nie tylko odszedł od przymierza z Panem Bogiem, ale również zaczął służyć obcym bogom. Pan Bóg zsyła na nich utrapienia, które po śmierci króla Jozjasza wypełnią się w postaci niewoli, najpierw egipskiej potem babilońskiej. To kara za nieposłuszeństwo wobec Prawdziwego Boga, która wypełni się również nad wszystkimi narodami. Jednocześnie Pan Bóg zawczasu wzywa wszystkich do nawrócenia słowami: *Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie jego prawo! Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pana - Sof. 2:3.* Wiemy jednak, że Pan Bóg nie odrzucił raz na zawsze swojego ludu. Naród żydowski po wielu latach niewoli wraca do swojej ziemi, wedle ostatnich słów proroctwa: *W owym czasie przywiodę was z powrotem i zgromadzę was w tym czasie. Zaprawdę, obdarzę was sławą i chwałą u wszystkich ludów ziemi, gdy na waszych oczach odmienię wasz los - mówi Pan - Sof. 3:20.*

DZIEŃ PAŃSKI

Dlatego oczekujcie dnia - mówi Pan - w którym wystąpię jako oskarżyciel. Bo mam zamiar zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie swoją popędlivość, cały żar swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej żarliwości - Sof. 3:8.

Jak wiemy proroctwa mają to do siebie, że zawierają najczęściej więcej niż jedno wypełnienie. Sąd głoszony przez proroków był zwykle wykonywany szybko, za czasów słuchaczy. Dla nich był to właśnie Dzień Pański. Oprócz wydania osądu na Judę, która w czasach proroka Sofoniasza była napełniona bałwochwalstwem, przemocą i odstępstwem można odnaleźć pewne wizje, które wypełnią się w przyszłości. Z dzisiejszego punktu widzenia zdajemy sobie sprawę, że w tych proroctwach kryło się coś więcej. Znaczenie pojęcia Dnia Pańskiego było głębsze i właśnie dlatego te słowa zostały zachowane przez Boga przez tak długi okres.

Dzień Pański według proroctwa miał być dniem wyczeki-



wanym, w którym Pan miał wystąpić jako Oskarżyciel, który wylewa na wszystkich nieposłusznych swoją popędlivość, cały żar swojego gniewu tak, że cała ziemia będzie pożarta ogniem Pańskiej żarliwości – Sof. 3:8. Sytuacja jaka panuje w obecnym świecie jest fatalna, mimo dobrze działających pozorów. Problemy polityczne, wojny, deprawacja moralna, a szczególnie zamieszanie religijne związane z odwracaniem Prawd Bożych zdają się być podobne do tych, które panowały za czasów Sofoniasza. Nominalne chrześcijaństwo stało się upadającym Babilonem, ...siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego (...). Gdyż wszystkie narody piły wino szaleńczej rozpusty jego i królowie ziemi uprawiali z nim wszeteczeństwo, a kupcy ziemi wzbogacili się na wielkim jego przepychu – Obj. 18:2-3. To wszystko powoduje odstępstwo między narodami i kościołami, a tym samym przybliżanie się Dnia Pańskiego. Kto nad tym wszystkim czuwa? Kto jest moderatorem tego zamieszania i nieprawości? Nad tym wszystkim panuje przeciwnik (szatan) – książę tego świata: ...bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga – 2 Kor. 4:4. To właśnie jego działalność, jego wpływ sprawia, że narody, czyli cała ludzkość, pogrążają się w grzechu, tym samym wzmagając wielki gniew Boży. Pan Bóg upomni się za wszystkie złe rzeczy i odpłaci swym gniewem. Będzie to ucisk jakiego jeszcze dotąd nie było i więcej już nie będzie, jak to zapowiadał Jezus Chrystus: *Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni* – Mat. 24:21-22. Skoro więc wiemy, że coraz bliżej jest do Dnia Pańskiego, nasuwa się pytanie jak wierzący powinni się zachować? Objawiciel Jan podpowiada nam jakiego wyboru powinniśmy dokonać: ...*Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające, gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniął Bóg na jego nieprawości* – Obj. 18:4-5. Apostoł Piotr potwierdza to dodając: *Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebiosy w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozplyną się? Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znalezieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju* – 2 Piotra 3:11-14. Choć czujemy po znakach, że ucisk Dnia Pańskiego jest bliski, to nie potrafimy podać dokładnej jego daty – *przyjdzie jak złodziej w nocy* – 1 Tes. 5:2. To sprawia, że każdego dnia nasze życie powinno cechować się świętym postępowaniem i pobożnością; powinniśmy być gotowi na połączenie się z Panem, a wymienione wcześniej prorocze słowa będą

naszym udziałem: *Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie jego prawo! Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dniu gniewu Pana* – Sof. 2:3.

KRÓLESTWO TYSIĄCLECIA

Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, którymiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie – Sof. 3:9 (BG).

Opisana powyżej mroczna wizja Dnia Pańskiego ostatecznie okaże się wybawieniem dla grzesznej ludzkości. Musi bowiem to, co jest złe i grzeszne, zostać zniszczone, aby nastał pokój i doskonałe warunki. Innymi słowy, zanim Pan Bóg zaprowadzi pokój i porządek, musi wcześniej zniszczyć zło. Dlatego po tych wydarzeniach nastąpi Wiek Tysiąclecia przyjazny dla ludzkości. Szatan zostanie na ten czas związany, co nie pozwoli mu na kuszenie ludzkości (Obj. 20:1-3). Oprócz tego, Pan wyleje Swego ducha na każdego tak, że będą znać Jego wolę (Joel 3), a rządy w Tysiącletnim Królestwie odda Jezusowi Chrystusowi, z którym rządzić będzie Jego Oblubienica, czyli Kościół Chrystusowy. Te czasy będą miały na celu doprowadzenie ludzkości do pojednania z Panem Bogiem, o którym zdaje się mówić apostoł Piotr: *Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich* – Dzieje Ap. 3:20-21.

Nowe rządy będą przywracały ład na ziemi. To wtedy między innymi wypełni się rozważane przez nas proroctwo wypowiedziane przez Sofoniasza. Język jest narzędziem do komunikowania i wyrażania prawdy. Jednak grzeszność człowieka sprawia, że prawdy te są zagłuszane, bądź celowo przeinaczane. Gdańskie tłumaczenie Pisma Świętego używa w proroctwie Sofoniasza (3:9) zamiast *przemienię wargi na czyste* określenia *przywrócę wargi czyste*, co dobitniej zwraca uwagę, że czasy te będą powrotem do doskonałych ziemskich warunków, jakie panowały w Edenie. Inna różnica (chyba mniejsza) jaką zauważyłem to ta, że w niektórych tłumaczeniach zamiast *warg* pojawia się *język*. Są to jednak bliskoznaczne oraz nawzajem uzupełniające się zwroty, które sugerują, że porządek, jaki będzie wtedy panował, obejmie również ludzką przemianę. Zwrot *przywrócenie narodom warg czystych* świadczy bowiem o tym, że wcześniej ludzkie wargi były brudne. Brudne, skażone czy nieczyste wargi to niewłaściwe, często również bluźniercze zachowanie wobec Pana Boga. O obrazowym znaczeniu i mocy języka dużo napisał apostoł Jakub: *Nim wysławiamy Pana i Ojca i nim przek-*



linamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże; z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak, bracia moi, być nie powinno – Jak. 3:9-10. Dlatego brudne wargi nie oznaczają jedynie bluźnierstw wobec Pana Boga, ale również wobec ludzi, którzy są Jego stworzeniami. To także oziębłość i brak uwielbienia Boga jako Stwórcy ze strony człowieka. Tak właśnie wyglądają wargi u większości ludzi, którzy nie szukają lub po prostu nie znają Boga takim, jakim On chce się dać poznać. Dlatego ludzkość w wyniku związania Szatana, przywrócenia doskonałych i pokojowych warunków oraz otrzymania ducha zrozumienia będzie miała również czyste wargi, które z ochotą będą chciały wysławiać Pana Boga, jak i zanosić Mu wszystkie swe prośby i błagania. To wszystko sprawi również, że cała ludzkość będzie chciała Mu służyć jednomyślnie. Będzie się to objawiać w zmianie sposobu życia, wynikającego ze zmiany ich wnętrza. Każdy będzie już wiedział jak należy się zachowywać i wszędzie będzie widział swojego Wszechmogącego Boga. To będzie czyste, czyli prawdziwe uznanie Jahwe jako Jedyne Prawdziwego Boga, któremu należy się cześć i uwielbienie. Co piękniejsze, będzie to jeszcze szczere wyznanie ludzkości.

Czyż to nie piękna wizja doskonałych czasów? Zamknij na chwilę oczy i spróbuj sobie wyobrazić te doskonałe warunki. To jak cała ludzkość wyznaje Boga czystymi wargami. Teraz otwórz oczy i włącz w telewizorze wiadomości, weź do ręki gazetę, włącz radio albo Internet. Myślisz może: „Jak to możliwe, żeby doszło do takiego porządku jaki ma być w Tysiącleciu, skoro tyle dziś tego zła? Tyle wojen, tyle chorób, tyle zazdrości, nienawiści. Czy jest to w ogóle możliwe?”. Tak mój drogi Czytelniku. U Pana Boga wszystko jest możliwe, więc jeśli coś obiecał, to tak się stanie. Zresztą wierząc w autentyczność Pisma Świętego nie powinniśmy mieć żadnych wątpliwości, wszak pełno w niej cudów i niezwykłości Wszechmocnego. Zamknij znów oczy. Czy już jesteś przekonany, że ludzkość otrzyma czyste wargi?

Na koniec Wieku Tysiąclecia Pan Bóg sprawdzi ostatni

raz czego ludzkość się nauczyła i czy chce być posłuszną swojemu Stwórcy. Niestety diabeł będzie na tę chwilę rozwiązany, aby zwieść narody (Obj. 18:3,7-8). Wiemy jednak, że Pan Bóg *...chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni...* – 1 Tym. 2:4. Dlatego słowa z listu do Filipian pięknie opisują koniec Tysiąclecia jako czas, gdzie każdy będzie jednomyślnie wzywał Pana Boga, który będzie panował poprzez rządy Chrystusa: *Dlatego też Bóg wielce go wywyższył [Jezusa Chrystusa] i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca* – Filip. 2:9-11.

CZYSZTE WARGI TERAZ

Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu (Hebr. 13:12-15).

Czysty język, który będzie w przyszłości, sugeruje nam, że będzie to duchowy język Prawdy, czysta mowa, mowa miłości i sprawiedliwości, która wyraża się będzie uwielbieniem i czcią dla Niebiańskiego Ojca i Jego Syna Jezusa Chrystusa. My, mając częściowe poznanie i możliwość korzystania z ofiarniczej krwi Chrystusa, **JUŻ DZIŚ** oczyszczajmy swoje wargi i wyznajmy dobre i prawdziwe świadectwo o Panu Bogu. Miejmy wzgląd na słowa apostołskie wypełniając je równocześnie: *Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą. Wyjdźmy więc do niego poza obóz, znosząc pohańbienie jego. Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy. Przez niego więc nieustannie składamy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię* – Hebr. 13:12-15. Dzięki temu nie tylko uchronimy się przed gniewem Dnia Pańskiego, ale również będziemy mieli w nim udział, doprowadzając z Chrystusem ludzkość do pojednania z Bogiem, który przywróci im czyste wargi, aby mogli wzywać Jego imię i służyć Mu jednomyślnie.

Fil Dawid